GAZETA LWOWSKA.

We Srodę | Nro. 42. | 13. Marca 1816.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. Na utworzony w Wiedniu dla Ces. Austr. Inwalidów nowy fundusz, ofiarowali znowu w Galicyi:

W Cyrkule Bocheńskim: P. Grzywiński, dziedzic Barczkowa 100 ZR. Dominium Zdonie 4 ZR. Gmina Zdońska 1 ZR. 4 Kr.

W Cyrkule Bukowińskim: Uczniowie Gimnazyum Czerniowieckiego 72 ZR. 18 Kr.

W Cyrkule Samborskim: Urzędnicy Magistratu Drohobyckiego 50 ZR.

Z Pawii d. 23 Lutego. Dnia wczorayszego o godzinie 7mey wieczorem miały Damy tuteyszego miasta zaszczyt bydź przedstawionemi NN. Cesarstwu Ichmość. Potém udało się N. Państwo do teatru, gdzie między innemi dano kantatę. Tegoż samego dnia sprawiono wyprawę 30tu ubogim dziewczętom, a to z powodu uszczęśliwiaiącego pobytu NN. Cesarstwa Ichmość.

Wiadomości zagraniczne.

Szwecya i Norwegiia.

Pisma publiczne zawieraią Akt następuiący, uchwalony przez Seymy Szwedzki i Norwegski, a tyczący się stosunków konstytucyynych oboyga tych Królestw:

My Karol, z Bożey Łaski Król Szwedzki i Norwegski, czynimy wiadomo:

Seym Królestwa Norwegskiego i Seym Królestwa Szwedzkiego, na Nasze Królewskie podanie, zgodziły się i postanowiły ułożyć Akt szczególny, dla oznaczenia stosunków konstytucyynych między Norwegiią i Szwecyą. Takowy Akt iest następuiącego brzmienia:

My, niżey podpisani, Reprezentanci Królestwa Norwegii, zgromadzeni tu w Chrystyanii na Seym zwyczayny, i my Stany Królestwa Szwedzkiego, Hrabiowie, Baronowie, Biskupi, Członki Stanu rycerskiego i Slachta, Stanu duchownego, mieyskiego i Ludu zgromadzeni tu w Sztokolmie na Seym Królestwa, oświadczamy: że Ludy Skandynawii zostawszy szczęśliwie za pomocą Boską złączone przez nowy związek polityczny, który nastał nie z przemocy oręża, ale z wolnego przekonania, które nie może i nie powinno bydź utrzymywane żadnym innym sposobem, tylko wzaiemnem uznawaniem praw tych Narodów, dla utrzymania spólnego tronu; i my niżey podpisane Stany Królestwa Szwedzkiego, na podanie J. K. M. pod dniem 12. Kwietnia, względem nowych stosunków konstytucyynych, które wynikły z połączenia się Norwegii i Szwecyi, uznawszy i potwierdziwszy przez naszą iednomyślną zgodę postanowienia zawarte w Konstytucyi Królestwa Norwegskiego, pod dniem 4. Listopada 1814 roku, z zastrzeżeniem atoli naszego prawa konstytucyynego w tem, co pociąga za sobą odmianę, albo umiarkowania w formie Rządu Królestwa Szwedzkiego; nakoniec, po zaprzysiężeniu przez Króla Pana naszego, w dniu 10 Listopada, tychże postanowień, my, Pełnomocnicy prawni mieszkańców Norwegii i Szwecyi, uznaliśmy, iż nie możemy na przyszłość przyzwoiciey i uroczyściey oznaczyć postanowień ziednoczenia Norwegii i Szwecyi pod iednym i tymże samym Królem, ale pod różnemi prawami cywilnemi, iak przez ułożenie i spólne poświęcenie zgodą Aktu szczególnego, też postanowienia obeymuiącego, a to, iak następuie:

1. Królestwo Norwegii będzie Królestwem wolnem, niepodległem, nierozdzielnem, i niealienalnem, ziednoczonem ze Szwecyą pod iednym Królem.

2. Dziedzictwo spada na liniię męzką potomków i poboczną sposobem ustanowionym co do porządku następstwa, dnia 26. Września 1810 roku, uchwalonym przez Stany Szwecyi, a przez Króla przyiętym. Do liczby Następców prawnych należeć będą osoby ieszcze nienarodzone, które przychodząc na świat po zeyściu oyca, zaymą właściwe sobie mieysce w linii dziedzictwa. Jak tylko narodzi się Xiążę, maiący prawo dziedziczenia korony Królestw ziednoczonych Norwegii i Szwecyi, imie iego i mieysce iego urodzenia oznaymione będą na pierwszym Seymie Norwegskim, który się po iego narodzeniu zgromadzi, i w akta Seymu wpisanem będzie.

)(

3. Jeżeliby nie było żadnego Xiążęcia, którγby naybliżey miał prawo dziedzictwa, i gdyby szło o iego wybor przez elekcyę, wtedy Seym Norwegski i Seym Szwedzki na ieden dzień zwołane będą. Król, albo ieżeliby elekcya dziedzica naybliższego z prawa przypadła w czasie bezkrólewia, Rząd prawny obu Królestw tymczasowy, w przeciągu ośmiu dni, od rozpoczęcia Seymu Norwegskiego, i w ośmiu dniach, w których Seym Szwedzki swoie rozpocznie posiedzienia, poda propozycyę względem sukcessyi tronu w iednymże dniu do obu Seymow. Członki obu Seymów również maią prawo podawania dziedzica tronu. Chcący użyć tegoż prawa, obowiązany iest to oświadczyć przed końcem oznaczonego terminu. Seym Norwegski i Seym Szwedzki wyznaczą, każdy dla siebie, dzień dla odbycia elekcyi. Powinna się ona rozpocząć przed upłynieniem dni 12tu od terminu na podanie wyznaczonego. W dniu poprzedzaiącym wyznaczony przez obadwa Seymy dzień na elekcyę, obadwa Seymy obiorą z Członków swoich Komitet, który na przypadek, ieżeliby wybor dwóch Seymow na różne padł osoby, zbierze się iako Władza obu Królestw, dla wybrania iedney osoby większością głosów.

W dniu przeznaczonym na elekcyę, obadwa Seymy, stosuiąc się do prawideł przepisanych przez Konstytucyę każdego z dwóch Królestw, obiorą każdy iedną osobę z podaiących się Kandydatów. Jeżeliby wybór obu Królestw wypadł na iednęż osobę, ta staie się prawnym dziedzicem tronu. Jeżeliby wypadł na dwie osoby, Komitet ziednoczony obu Królestw rozstrzygnie wybór przez wota. Takowy Komitet składać się będzie z 36 osób z każdego Królestwa, i ośmiu zastępców, wybranych podług szczególnych prawideł, przepisanych przez każdy z dwóch Seymów. Ustanowią się prawidła, iakim sposobem zastępcy maią bydź uczęstnikami elekcyi, ale w takim tylko przypadku, ieżeliby który z Członków Komitetu obecnym bydź nie mógł.

Miasto Karlsztad będzie mieyscem zbierania się Komitetów dwóch Królestw. Każdy Komitet, przed oddaleniem się iednego z tego mieysca, w którem zgromadza się Seym Norwegski, drugiego z mieysca, w którem się odprawia Seym Szwedzki, wybierze z Członków swoich iednego na mowcę. Król, albo, w razie iego śmierci, Rząd tymczasowy dwóch Królestw, po otrzymaniu doniesienia o różności wyboru przez oba Królestwa uczynioney, i zachowuiąc wzgląd na odległość mieysc zbierania się dwóch Seymów, w czasie, iak tylko można naykrótszym, wyznaczy dzień na zebranie się Komitetów obu Królestw do Karlsztadu; termin ten nie powinien bydź późnieyszym nad dni 21., które nastąpią po dniach 12tu wyżey przeznaczonych na elekcyę, przez oba Seymy odprawić się maiącą. Mowcy obu Komitetów po swem przybyciu natychmiast umówią się na zwołanie Komitetów, tak, iżby się one zgromadziły pierwszego rana dnia, po tym dniu, który był przeznaczony na przybycie obu Komitetów do mieysca ich zbierania się. Jak tylko się zgromadzą, mowca każdego Komitetu przeczyta nasamprzód pełnomocnictwo swoie i swoich towarzyszow, potem losem wyciągną mowcy, który z nich ma mówić na elekcyi. Komitet, obu Królestw, tym sposobem zgromadzony, w osobie iednego mowcy, który także wotować może, natychmiast bez żadnych rospraw do wotowania przystąpi. Członki nie rozłączą się zgoła, i żaden z nich nie opuści mieysca posiedzenia, aż się elekcya nie ukończy zupełnie.

(Reszta potem.)

Prusy.

Gazety Berlińskie zawieraią następuiący artykuł z Berlina pod d. 22. Lutego:

Wczoray, iako w dniu przeznaczonym do wyruszenia ztąd nowo utworzonych bataliionów gwardyyskich siły zbroyney kraiowey do swych garnizonów, rzeczone bataliiony Szczeciński, Wrocławski, Królewiecki, takoż i Berliński, uszykowały się zrana o godzinie 8. w 2 liniach na placu przy bindarzu. Około godziny 9tey przybył N. Król maiąc na sobie mundur gwardyyski Pomorskiey siły zbroyney, w towarzystwie Xiążąt Domu Królewskiego i Jenerałów, przeiechał całą linię i kazał potem bataliionom ciągnąć w paradzie przed sobą. Następca tronu, iako Naczelnik bataliionu Berlińskiego, a Xiążę Wilhelm (drugi syn Królewski) iako Naczelnik bataliionu Szczecińskiego, przewodzili swym bataliionom ciągnąc koło Króla, i odprowadzili ie po za bramę, zkąd pierwsze trzy bataliiony ruszyły w dalszy pochód, a Berliński powrócił do miasta, maiąc wciąż na czele Królewica Następcę tronu.

List z Berlina pod dniem 17. Lutego zawiera co następuie: „Wydane od Ministra Przychodów Hrabiego Bülowa dnia 1. b. m. ogłoszenie, tyczące się równey wartości rewersów skarbowych z gotowemi pieniądzmi, sprawiło u nas przyiemne wrażenie. Widać z tego, że Rząd stara się posunąć kredyt kraiowy do wysokiego, ile możności, stopnia, i goić zwolna rany, zadane od downieyszych nieszczę-

snych stosunków. Mieszkańcy Monarchii Pruskiey mogą pewnie zbawienney oczekiwać przyszłości, ponieważ szanuiemy w Fryderyku Wihelmie III. oycowsko myślącego Monarchę, po którym słusznie spodziewać się możemy, że gdy niegdyś sprawa iego była sprawą Ludu, zatem teraz sprawa Ludu iego stanie się znowu iego sprawą. Chociaż poiedyńcze uprzedzone, lub fantastyczne osoby mówią na oślep o takiey przyszłości, przecież poznaie to bardzo dobrze daleko większa i rozsądnieysza część Publiczności, że po zdobytym pokoiu nie można było zdobyć natychmiast stosunków roku 1805go. Prusy, iak całe Niemcy, podobnemi były, szczególniey od r. 1806go do nerwowego chorego, i byłyby zginęły, gdyby gorąca miłość Króla i Oyczyzny, iako iedyny środek leczący, blizkiey śmierci nie była zapobiegła. Ależ, iak taki chory po wyzdrowieniu dopiero zwolna dawne siły swoie odzyskuie, tak też i Kray zachwiany i pozbawiony sił przez nieszczęścia i natężenia, zwolna tylko do dawnych sił przyyśdź może. Niechże więc to porownanie będzie hamulcem dla przyznaiących się do owego stronnictwa, które iest zawsze niekontente, i które, pomimo wszelkiey gorliwości Rządów o wspieranie tego, co iest dobrem, stara się zawsze nieukontowanie swoie iako upartą zasadę obiawiać."

List od granic Pruskich pod dniem 13. Lutego donosi co następuie: „Duch stolicy, który iednakże nie iest skazówką dla ducha Prowincyi, lecz bardzo warunkowy wpływ ma do niego, okazuie w tey chwili mieszaninę nayspr zecznieyszych części, które nie znayduią ieszcze wzaiemnego dla siebie stosunku, i z których każda z osobna nie iest ieszcze należycie oznaczona i dokończona. Rożne stronnictwa, które przy kilku sposobnościach spostrzegano, wspieraią się nie tak na wyrzeczonych, pewnych zasadach politycznych, iak raczey na niewyraźnem uczuciu, którego burzliwość łączy w poiedyńczych przedmiotach na krótki czas ludzi nayprzeciwnieyszego sposobu myślenia w związek, ustaiący zaraz w innych przedmiotach. Możnaby więc nie bez słuszności twierdzić, że w Prusiech nie tak znayduią się stronnictwa maiące zawsze powierzchowną konsystencyę przez pewnych naczelników i obrońców, ale raczey grupy opinii, składaiące się z koleynego iednoczenia się poiedyńczych części nayróżnieyszych widoków; niemasz oraz w Prusiech walki powszechney, lecz widać, iak się tylko tędy i owędy siły z sobą ścieraią. Tak n. p. w załatwionym teraz sporze o związek cnoty (*Tugendbund*) połączyli się byli z sobą mężowie, którzy w przedmiotach rewolucyi Francuzkiey, chrystyanizmu i kościoła, żydowstwa i prawa obywatelstwa, Szlachty i Izby wyższey etc., iako nayzawzięts przeciwnicy, ieden na drugiego powstawali. Ta różnica, w skutku którey niemasz nigdzie pod iednem nazwiskiem trwale połączoney liczby mężów dla pewnego powierzchownego celu, zdaie się bydź nader ważną w sądzeniu o sprawach Pruskich, i dotychczas dostrzeżoną nie była. Z tego to pochodzi, że za granicą powstały nayśmieszniey sze obawy zwiastowanego w Prusiech przesilenia (*crisis*); lecz przesadzone o niem wyobrażenie musi się nadzwyczaynie zmnieyszyć przy lepszem rozpatrzeniu się w tey rzeczy. Prawda, że większość polerownych Prusakow życzy sobie Konstytucyi i Zgromadzenia Stanów; że pragnie wolności druku i spodziewa się nie iedney zbawienney odmiany w prawodawstwie i Rządzie, i trudną iest rzeczą, aby ta większość zrzec się chciała nadziei swoich, które sam Rząd upoważnił. Osobliwie w Prowincyach Nadreńskich, Saskich, i W. Xięstwie Poznańskiem, gdzie ieszcze tak wiele ze stanu, który dopiero co ustał, ze stanem teraźnieyszym ziednoczyć wypada, i gdzie ieszcze szczególnieyszy duch między ludźmi panować się zdaie, nie można długo obeyśdź się bez Konstytucyi, będącey naylepszem za przeszłość wynagrodzeniem i zagodzeniem wszystkiego; ależ te życzenia, te nadzieie i widoki nie są bynaymniey zabronione; nic im nie przeszkadza, nic ich nie smuci, nic wynurzenia onychże nie tamuie; owszem wszystko zwiastuie coraz więcey ich spełnienie, którego iednakże żaden prawy przyiaciel Oyczyzny kosztem doskonałey doyrzałości przyśpieszonem widziećby nie chciał. O wspomnianey w urządzeniu z dnia 22go Maia 1815go Kommissyi, maiącey zatrudniać się wypracowaniem proiektu Konstytucyi, co raz mocniey mowią; według pewnych wiadomości ma bydź iey Prezesem światły, doświadczony i wysoce w Prusiech zasłużony W. Kanclerz Beyme, a celuiący Politycy i Uczeni członkami oneyże. Żywość, z iaką zwrócona iest uwaga na przedmioty Konstytucyi, będąc daleką od cechy nieukontentowania lub niespokoyności umysłów, iest owszem pocieszaiącą pewnością i uspokoieniem, że Prusacy są iuż należycie przygotowani i doyrzali do ruchu i działania; bez których Konstytycya czcząby tylko była formą, i że z istotą Konstytucyi łatwo się spoufalą. W granicach form konstytucyynych okaże się nie iedno istotne nieukontentowanie i zgorszenie

z poiedyńczych urządzeń ministeryalnych całkiem zwyczaynem, nieuchronnem, a nawet zbawiennem, ponieważ wolne na obradach narodowych rosprawy rzecz wyiaśnić, lub zaradzić iey mogą, gdy tymczasem takowa bierze teraz na siebie nadér łatwo pozór nieprawego roszczenia.“

N i e m c y.

Z Królestwa Saskiego donoszą pisma publiczne co następuie: „Od dawnego czasu rozszerzano u nas różne pisma, odkazuiące się na Rząd Pruski z przyczyny wcieloney do Prus części naszey Oyczyzny. Dowiedzieliśmy się, że takowe pisma przez iedną z niższych Władz Pruskich do Berlina posłanemi, i że nieprawemu sposobowi myślenia Sasow przypisanemi zostały. Tymczasem nie postało to nigdy w głowie patryoty Saskiego, aby pisma mogące tylko bardziey ieszcze rozogniać nienawiść Ludow niewinnych, dziełem pióra Saskiego bydź miały. Saski patryota nie polega iuż więcey na ludziach, a tém mniey na ludzkich namiętnościach nienawiści lub zapału, którym trudno, żeby się Ludy kiedy ieszcze uwieśdź dadź chciały. Tymczasem wiadomo iest wszystkim Sasom, iakich używano podstępow dla spotwarzenia charakteru Saskiego Narodu, a nawet dla znieważenia Króla iego, do którego Sasi z prawdziwą Niemiecką wiernością są przywiązani. Wyszło iednakże teraz oczywiście na iaw, iż rzeczonych pism autorem, lub przynaymniey rozsiewaczem był ieden policyyny Urzędnik Pruski. Teraz zachodzi pytanie: Możez poczciwy Człowiek pochwalić takowe, więcey ieszcze iak jezuickie, przedsięwzięcia? Jakieyże to kary nie zasługuie zbrodnia, iaką popełnia ten, który w imieniu niewinnego Ludu wydaie pisma przeciw potężnieyszemu Sąsiadowi, którego iest sługą, a potem o tych pismach Rządowi swoiemu donosi? Niepodobieństwem iest dla nas w takiem politycznem skrytobóystwie poznać ducha Niemieckiego.“

Z Elektorstwa Heskiego zawieraią pisma publiczne takie wiadomosci: „Nie ziściła się nadzieia, iż po nowym roku powiększonemi będą u nas o 20 do 50 od sta pensye cywilne i woyskowe, o czém nawet zagraniczne pisma publiczne donosiły. Proiekt, który Ministerium w tym względzie podało, został odrzuconym, a woysko Heskie zamiast upragnionego wyższego żołdu odebrało rozkaz noszenia arcabów i opiętych spodni (*Obaczyć N. 26. Gazety naszey*); Officerowie zaś Milicyi kraiowey odebrali oznaymienie, że tylko połowę żołdu pobierać będą, przez co większa ich połowa wielkiego doznaie zmartwienia.“

K r a k ó w.

Gazeta Krakowska zawiera następuiący artykuł z Krakowa pod d. 3. Marca:

Akademiia tuteysza chcąc prace swoie uczynić powszechnieyszemi tak dla Narodu Polskiego, iak zagranicznych Związków literackich, wyiednawszy sobie poprzedniczo w tym celu u Władz kraiowych, dobrym zamiarom zawsze sprzyiaiących, pozwolenie założenia Towarzystwa naukowego, przystąpiła do wykonania tego przedsięwzięcia w następuiący sposób: Dnia 25. Lutego o godzinie 12tey w południe, gdy znakomici Goście, wszystkie Magistratury wolnego Miasta Krakowa, Miłośnicy nauk, tudzież Professorowie uczący i wysłużeni tegoż Uniwersytetu będący Członkami Towarzystwa z powołania, na ten uroczysty obchód zaproszeni, lub z własney woli zebrani, mieysca w amfiteatrze Szkoły Nowodworskiey zaięli, JW. Walenty Litwiński, piastuiący tak zaszczytnie urząd Rektora w tey Akademii, iako Prezes Towarzystwa naukowego, pierwsze posiedzenie publiczne uczoną i wymowną zagaił rosprawą, w którey wynurzywszy hołd należny trzem Nayiaśnieyszym Dworom za wspaniałą opiekę Akademii Krakowskiey przez traktat Wiedeński zapewnioną, wystawił dzieie celnieyszych Związków uczonych, i krótki zrobił obraz tych wszystkich pożytków, iakie z ustanowień tego rodzaiu na oświatę i powszechne dobro ludzkości spłynęły. Nareszcie wywiodłszy JW. Rektor i Prezes niezliczone korzyści, które literatura oyczysta pod każdym względem umieiętności winna iest Towarzystwu Przyiaciół nauk w Warszawie kwitnącemu, oraz oświadczywszy, iż Towarzystwo naukowe teraz założone, powoduiąc się osobliwiey iego przykładami, we wszystkiem oneż naśladować pragnie, wezwał W. Pawła Czaykowskiego Professora literatury i Sekretarza Towarzystwa do odczytania statutu, cel, obowiązki i zamiary Towarzystwa obeymuiącego.
